**F-gazy: ustawa jest, bałagan powoli się kończy**

**Łaciński termin lex imperfecta w prawniczym żargonie oznacza normę pozbawioną jakiejkolwiek sankcji. W przypadku ustawy o f-gazach termin ten należy rozumieć dosłownie – prawo niedoskonałe. Weszła ona w życie w połowie 2015 r. i zobowiązała do posiadania stosownego certyfikatu osoby wykonujące wymienione w ustawie czynności m.in. z urządzeniami chłodniczymi, klimatyzacyjnymi, pompami ciepła czy systemami przeciwpożarowymi. Jednak możliwość zdobycia w Polsce takiego dokumentu pojawiła się dopiero na początku 2016 r.**

Ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych (f-gazach) budzi wiele wątpliwości, kontrowersji, a przede wszystkim – irytacji. Firmy i instytucje, których personel pracuje na co dzień z f-gazami, chcą działać zgodnie z prawem, jednak czasem jest to skomplikowane, kosztowne, a nawet niemal niemożliwe. Wszystko dlatego, że wejściu w życie ustawy nie towarzyszyło wydanie rozporządzeń wykonawczych.

– Nasi eksperci od ponad pół roku pomagają przedsiębiorcom przedzierać się przez gąszcz prawnych zawiłości dotyczących tej ustawy – opowiada Aleksander Myśkow, prezes Zarządu EcoMS Consulting i trener z Akademii EcoMS, która prowadzi szkolenia m.in. z wymagań prawnych dotyczących fluorowanych gazów cieplarnianych.

**Jedna kontrola szczelności, a wytyczne - podwójne**

Do najważniejszych, wciąż aktualnych problemów z ustawą należy zakres obowiązków podmiotów pracujących z f-gazami w zakresie kontroli szczelności. Co istotne, w tej kwestii obowiązują dwie różniące się od siebie regulacje – ustawa i nieco starsze od niej Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 517/2014 w sprawie fluorowanych gazów cieplarnianych i uchylenia rozporządzenia (WE) nr 842/2006.

- Oznacza to ni mniej, ni więcej, że kontrolę szczelności urządzeń czy systemów należy przeprowadzić w oparciu o obowiązki zapisane zarówno w ustawie, jak i rozporządzeniu. Radzimy, by w pierwszej kolejności spełnić wymagania ustawy, gdyż to ten akt przewiduje dotkliwe sankcje finansowe za brak okresowych kontroli – wyjaśnia Aleksander Myśkow.

Ustawa zobowiązuje operatorów do przeprowadzania okresowych kontroli stacjonarnych urządzeń chłodniczych, klimatyzacyjnych i pomp ciepła oraz systemów ochrony przeciwpożarowej zawierających co najmniej 3 kg f-gazów. O ich częstotliwości decyduje właśnie ilość tych substancji. Z kolei rozporządzenie określa konieczność i częstotliwości przeprowadzania kontroli szczelności na podstawie ilości ekwiwalentu CO

2. W tym przypadku minimalny poziom wymagający kontroli wynosi 5 ton.

Co ważne, do końca 2016 r. nie podlegają kontroli urządzenia, które zawierają mniej niż 3 kg f-gazów. Podobnie jak urządzenia zamknięte hermetycznie, które są oznakowane jako takie i zawierają mniej niż 6 kg f-gazów lub mniej niż 10 ton ekwiwalentu CO

2. Z obowiązku przeprowadzania kontroli szczelności wyłączone są rozdzielnice elektryczne, o ile spełniają określone warunki, np. zawierają mniej niż 6 kg f-gazów.

**Spóźniony rejestr dokumentacji**

Zgodnie z ustawą, podmioty pracujące z f-gazami są zobowiązane do prowadzenia dokumentacji w wersji elektronicznej w Centralnym Rejestrze Operatorów Urządzeń i Systemów Ochrony Przeciwpożarowej (CRO). Rejestr ruszył 16 stycznia 2016 r. (z niemal trzytygodniowym poślizgiem) na stronie [www.cro.ichp.pl](http://www.cro.ichp.pl), na podstawie opublikowanego dzień wcześniej rozporządzenia ministra środowiska.

Do rejestracji w CRO zobowiązani są operatorzy urządzeń chłodniczych, klimatyzacyjnych i pomp ciepła, systemów ochrony przeciwpożarowej oraz rozdzielnic wysokiego napięcia, jeśli urządzenia te kryją w sobie co najmniej 3 kg f-gazów, a także urządzeń zawierających rozpuszczalniki na bazie fluorowanych gazów cieplarnianych.

Po zarejestrowaniu w CRO każdemu urządzeniu i systemowi należy osobno założyć odpowiednio Kartę Urządzenia lub Kartę Systemu Ochrony Przeciwpożarowej. W przypadku już istniejących urządzeń czy systemów jest na to czas do 17 marca 2016 r. – nie warto więc zwlekać.

**Po certyfikaty już nie za granicę**

Jednym z najczęstszych tematów, o które pytani są eksperci z Akademii EcoMS, szkolący z wymagań prawnych dotyczących f-gazów, jest kwestia certyfikatów dla personelu wykonującego czynności objęte obowiązkiem posiadania uprawnień.

Wymóg posiadania przez pracowników takich dokumentów występuje wtedy, gdy zajmują się m.in. przeprowadzaniem okresowych kontroli szczelności, instalowaniem, serwisem oraz konserwacją stacjonarnych urządzeń klimatyzacyjnych i pomp ciepła, a także odzyskiwaniem f-gazów. W przypadku prowadzenia działalności związanej z instalowaniem, serwisowaniem i konserwacją obowiązek posiadania stosownego certyfikatu przedsiębiorcy ciąży także na samej firmie.

Choć ustawa weszła w życie ponad pół roku temu, przez długi czas brakowało do niej rozporządzeń wykonawczych, dotyczących certyfikatów. W efekcie uzyskanie tych dokumentów w naszym kraju było niemożliwe. - Dlatego niektóre polskie firmy zdobywały je dla swoich pracowników na przykład na Słowacji. Na szczęście, kilka tygodni temu wreszcie się to zmieniło – zauważa Aleksander Myśkow.

W Polsce jednostką wydającą certyfikaty jest Urząd Dozoru Technicznego. Na stronie internetowej [www.udt.gov.pl](http://www.udt.gov.pl) można znaleźć listę podmiotów, które organizują szkolenia, wydają zaświadczenia o ich odbyciu, a także prowadzą egzaminy pozwalające uzyskać certyfikaty.

Nowa ustawa to zbiór ciekawych możliwości. Dobrze, że po wielu miesiącach prawnego zamieszania i zawieszenia nareszcie można z nich korzystać.